

Edyta Żebrowska

Szkoła Rydzyńska – jak współcześnie wykorzystać jej doświadczalny charakter?

„... W ciągu ostatniego trzydziestolecia (1918-1948) dokonało się u nas trzykrotnie zasadnicze przekształcenie naszego szkolnictwa średniego, nie oparte o wyniki, doświadczenia przeprowadzonego choćby tylko w jednej szkole. A przecież tak, jak nie stosuje się nowych metod leczenia od razu do milionów, ni tysięcy chorych, lecz wypróbowuje najpierw na nielicznych pacjentach w odpowiednio wyposażonych klinikach, pod okiem poważnych specjalistów, podobnie i nowe, sięgające głębiej pomysły pedagogiczne powinny być najpierw wypróbowane i sprawdzone w jednej przynajmniej szkole, posiadającej warunki przeprowadzania poważnych doświadczeń, zanim zostaną zastosowane do ogółu (...)”¹

Chcemy zmieniać polską szkołę, zależy nam na tworzeniu się placówek, które w mądry sposób będą kształciły przyszłe pokolenie. Tworzone są ostatnio szkoły alternatywne, w których kładzie się nacisk na indywidualne podejście do ucznia i rozwijanie jego zainteresowań w atmosferze swobodnego wyboru. Założyciele – dyrektorzy takich placówek oświatowych często borykają się z wieloma problemami, przede wszystkim na skutek braku wiedzy o ewolucji współczesnej edukacji i jej kierunków czy celów, a więc trochę na oślep. Jak słusznie zauważają niektórzy autorzy, (np. Danuta Elsner): „Kreowanie wizji, czyli przewidywanie przyszłości, jest skomplikowanym procesem, zarówno w skali szkoły, jak i systemu edukacji. Wymaga bowiem nie tylko twórczej wyobraźni i zdolności do syntezy, ale także

¹ T. Łopuszański, *Szkoła doświadczalna. Trzecie 1936-1939 Gimnazjum i Liceum im. Sułkowskich w Rydzyńcu*, Wydawnictwo „Polonia”, 1985, s.190-191

ogromnej wiedzy, z której można wyprowadzić trendy rzutujące na obraz przyszłości, czy to w skali mikro, jeśli chodzi o wizję szkoły, czy też w skali makro, gdy mowa o wizji systemu edukacji.”²

Organizatorzy czy twórcy takich placówek szkolnych najczęściej motywowani są przyczynami ekonomicznymi, zwłaszcza chęcią zdobywania nowych klientów, przy braku głębszych idei. Bogusław Śliwerski słusznie zauważa:

„Powodem zaistnienia jakiejś alternatywy edukacyjnej może być odczuwany przez pedagoga/ów stan pustki i głębokiej frustracji, duchowa próżnia czy nawet brak kompetencji, na których nabywanie nie było czasu, chęci czy umiejętności. Niemożność wywiązania się z podstawowych obowiązków, której towarzyszy zarazem nerwowa próba ukrycia własnej niemocy staje się najczęściej namiastką do poszukiwania – bo przecież nie tworzenia – jakiejś naiwnej alternatywy. W grę wchodzi przede wszystkim to, by nie dzieciom, ale wychowawcy został zagwarantowany pewien psychiczny, a nawet ekonomiczny komfort.”³

Lecz tego nie można na pewno powiedzieć o twórcach szkół alternatywnych, którym, według Wincentego Okonia, udało się uzyskać „względna doskonałość w pracy wychowawczej i gdzie ukształtowano model szkoły nowoczesnej, spontanicznie upowszechniany, bez zarządzeń i nakazów ze stron władz.”⁴

Wśród opisywanych przez Wincentego Okonia dziesięciu tego typu szkół znalazła się Szkoła Rydzyska założona i prowadzona przez Tadeusza Łopuszańskiego w 1928 roku, dzięki zapisowi fundacyjnemu ks. Augusta Sulковского w końcu XVIII w., stanowiącym o przekazaniu po wygaśnięciu rodu Sulkowych, wszystkich jego majątków na rzecz Komisji Edukacji Narodowej dla bezpłatnego kształcenia niezamożnej i „moralnej” młodzieży szlacheckiej.

² D. Elsner, *Doskonalenie kierowania placówką oświatową. Wokół nowych pojęć i znaczeń*, Wydawnictwo Mentor, Chorzów 1999, s.12

³ B. Śliwerski, *O istocie pedagogiki alternatywnej*, w: T. Jalmuzna, W. Leżańska, *Szkołnictwo niepubliczne w Polsce i w Europie w XX wieku*, Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi, Łódź 2002 s. 94

⁴ W. Okoń, *10 szkół alternatywnych*, WSiP, Warszawa 1997, s. 8

Po pierwszej wojnie światowej rząd Rzeczypospolitej Polskiej, uznając wolę Sułkowskiego, utworzył Fundację im. Sułkowskich i powołał jej Kuratorium, decyzją ówczesnego ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Tadeusza Łopuszańskiego. Dzięki temu Fundacja mogła zaadaptować do celów szkolnych siedzibę ks. Sułkowskich - Zamek w Rydzynie.

Tadeusz Łopuszański zdobywał doświadczenie najpierw jako nauczyciel matematyki i fizyki w galicyjskich szkołach średnich w zaborze austriackim oraz jako Inspektor Szkolnego Okręgu Lwowskiego, a następnie jako wizytator gimnazjalny. Swoją wiedzę pogłębił, odbywając zagraniczne, naukowe podróże do Niemiec, Anglii i Francji oraz jako nauczyciel w średniej, eksperymentalnej szkole księdza Jana Gralewskiego w Galicji. Dopiero jako dojrzały pedagog stworzył eksperymentalną, męską szkołę średnią w Rydzynie, stawiając sobie jako cel wychowanie młodzieży polskiej w duchu ofiarnej pracy i służby dla swego narodu. Głównym celem założonej szkoły było nie tylko intelektualne kształcenie młodzieży, lecz również, jeśli nie przede wszystkim, kształtowanie określonych cech charakteru narodowego, które uznał za słabo rozwinięte w historii ostatnich dwóch wieków w Polsce, co zdecydowało o tragicznym losie Polski w XVIII i XIX wieku.⁵ Tak więc główny proces pedagogiczny Szkoły Rydzynskiej skierowany był na kształtowanie charakterów młodzieży, a następnie dopiero na kształcenie intelektualne. Główną ideą Tadeusza Łopuszańskiego było więc stworzenie: „... przeciwwagi jednostronnemu, a wychowawczo tak fatalnemu panowaniu w szkole słowa i tylko słowa” i wykształceniu w uczniach takiego podejścia do życia, by młody chłopiec „wyniósł ze szkoły pęd do zwalczania w życiu polskim zła i tworzenia w nim nowych wartości”.⁶ Chciał wychować młodzież – przyszłą inteligencję polską poprzez kompleksowe oddziaływanie naucza-

⁵ por. D. Koźmian, *Tadeusz Łopuszański i jego koncepcja Gimnazjum w Rydzynie (1928-1939)*, w: T. Jalmużna, W. Leżańska, *Szkołnictwo niepubliczne w Polsce i w Europie w XX wieku*, Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi, Łódź 2002 s.154-155.

T. Łopuszański, *Rydzyna. Gimnazjum im. Sułkowskich (1928-1936)*, Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego, Rydzyna 1937, s. 7-17.

⁶ Tamże, s. 208.

nia i wychowania, poprzez rozwijanie indywidualnych zainteresowań, pragnienia twórczej pracy i działalności, samodyscypliny i poczucia odpowiedzialności za własny kraj, pasję i chęć pracy w najważniejszym – jego zdaniem – a jednocześnie zaniedbanej w Polsce dziedzinie życia gospodarczego oraz pracy społecznej.

Rdzeniem wychowawczej koncepcji Łopuszańskiego było parę zasad, a mianowicie przestrzeganie przez uczniów mówienia prawdy, a więc walka z kłamstwem szkolnym, rozwijanie indywidualnych zainteresowań, zamiłowanie do pracy społecznej, pielęgnowanie sprawności fizycznej poprzez prace ręczne w warsztatach szkolnych oraz uprawianie sportu na powietrzu i w salach gimnastycznych.

Obowiązkowy internat

Łopuszański założył, iż szkoła i internat stanowią w procesie wychowawczym nierozdzielny całość. Życie szkolne było tak zorganizowane, by stanowiło pewną harmonijną całość. Tak więc obowiązkowy dla wszystkich internat stanowił ważną część procesu wychowania tak, iż nawet uczniowie z pobliskich miejscowości, w tym i z miasteczka Rydzyny musieli mieszkać w internacie, a też wszyscy nauczyciele mieszkali w zamku i spożywali główne posiłki wspólnie z uczniami przy jednym stole (10-12 uczniów) jako wychowawcy zamiast tzw. wychowawców klasowych w innych szkołach.

Nauczyciele z pasją

Nauczyciele wraz z rodzinami i uczniowie mieszkali w Zamku bądź w oficynach zamkowych. Nie była to zapewne dla niektórych wychowawców komfortowa sytuacja, gdyż zwiększała ich obowiązki, a tym samym i odpowiedzialność pedagogiczną (niemożność odcięcia się po lekcjach od kontaktów i problemów uczniów). Dyrektor Szkoły zdawał sobie sprawę ze specyficznych warunków Szkoły i trudności z doбором odpowiedniego grona pedagogicznego. Dlatego rotacja nauczycieli była czymś zrozumiałym. Przez okres ośmiu lat istnienia szkoły uczyło w niej ogółem 39 nauczycieli. Spoczywał na nich obo-

wiązek zarówno opieki, jak i konieczność stałego kontaktu z uczniami i bliskim z nimi współżyciem w różnorodnych jej poczynaniach i przejawach życia, w tym i obowiązku moralnego jej wspierania własną inicjatywą i doświadczeniem.⁷

Nauczyciel rydzynski nie tylko nauczał i wychowywał młodzież, ale miał też sposobność do rozwoju osobistego, do czego szczególne znaczenie przywiązywał dyrektor Łopuszański. Za przykład można tu podać nauczyciela fizyki, Arkadiusza Piekara, który jako młody asystent na Politechnice Warszawskiej zrezygnował z atrakcyjnej posady asystenta i przeniósł się na głęboką prowincję - do Rydzyny, gdyż Łopuszański zapewnił mu w Szkole Rydzynskiej również możliwość samodzielnej pracy naukowej w dobrze wyposażonej, na poziomie uniwersyteckim pracowni fizycznej.⁸ „Dysponując pracownią, warsztatami oraz prenumeratą czasopism do dziś nieczęsto spotykanym nawet na niektórych uczelniach wyższych, Arkadiusz Piekara wraz ze swymi uczniami rozpoczyna badania nasycenia dielektrycznego (...) Piekara buduje w Gimnazjum w Rydzynie aparaturę do badań NDE – nasycenia dielektrycznego. Przypomnijmy, że rzecz zaczyna się ok. 1930 roku, kiedy to „technika radiowa” jest przykładem najwyższej klasy „Hi-Tech”, a skonstruowana aparatura NDE jest w absolutnej czołówce tej czołówki”⁹

Zatem uczniowie byli uczestnikami doświadczeń fizycznych na skalę europejską, a niektórzy byli nawet autorami artykułów zamieszczanych w krajowych, a nawet zagranicznych pismach naukowych wraz ze swym nauczycielem – mistrzem.¹⁰

Zmniejszenie programu nauczania i rozbudowane indywidualne zainteresowania

Łopuszański uważał, że programy szkolne są tak mocno prze-

⁷ Por. T. Łopuszański, *Rydzyzna ...* s. 27

⁸ Z. T. Wierzbicki, *Arkadiusz Piekara*, w: E. Żebrowska (red.), *Szkoła Rydzynska. Dzieło życia Tadeusza Łopuszańskiego*, Wydawnictwo Kawdruk, Warszawa – Rydzyna 2013, s.100

⁹ http://postepy.ptf.net.pl/tl_files/postepy/pdf/2009/pf60z5p190.pdf z dn.21.11.2013

¹⁰ Por. E. Żebrowska (red.), *Szkoła Rydzynska dzieło życia Tadeusza Łopuszańskiego*, Kawdruk, Warszawa – Rydzyna 2013, s. 102

ładowane, iż trudno, by uczniowie mogli jeszcze dodatkowo pracować samodzielnie po lekcjach nad swymi zainteresowaniami. Poczynił zatem pewne modyfikacje w programach „ograniczając przerabiany materiał naukowy na rzeczy istotnie ważne i robiąc rzetelne wysiłki, aby wszystkie jego części najważniejsze (...) doprowadzić już podczas lekcji do pełnej jasności”.¹¹ W ten sposób treści trudne i ważne były rozstrzygane podczas zajęć, a na rozwijanie indywidualnych zainteresowań uczniowie mieli możliwość pracy po lekcjach w kółkach naukowych, ucząc się tym samym samodzielności w pracy.

„Zbyt wiele skrępowania i przymusu – pisze Łopuszański - łączy się z tą normalną, obowiązkową nauką szkolną, zbyt mało – mimo wszystko – daje ona pola samodzielności i aktywności ucznia, a przede wszystkim praca nad nią w zbyt małej części płynie z jego zainteresowania i woli...”¹²

Liczne wizytacje w szkołach tamtego okresu, a także opinie profesorów uczelni wyższych mówiły, że u większości osób wiedza jest „chwiejna, powierzchowna, pełna luk, nie ma właściwie żadnej wartości.”¹³ Zaległości wytworzone w początkowych klasach na skutek przeladowania programowego dają mierne wyniki na wyższym poziomie, powodując niechęć do nauki, a nawarstwiający się braki uniemożliwiają odnalezienie własnych zainteresowań.. „Porządna praca”, tzw. „stuprocentowość” stanowi przeciwwagę dla bylejakości i pozwala kształtować się młodemu człowiekowi zgodnie z jego zainteresowaniami. A „obserwując tych chłopców odnosi się wrażenie, że - z chwilą wyzwolenia się w nich indywidualnych zainteresowań i oddania się pracy w ich kierunku – jakaś potężna siła poczyna dźwigać ich w górę ku wyższym stopniom rozwoju duchowego”¹⁴

Prawda i silna wola

¹¹ T. Łopuszański, *Rydzyzna* ...s. 73

¹² Tamże, s.75

¹³ Tamże, s. 73

¹⁴ Tamże, s. 82

Podstawową ideą przenikającą życie szkolne było zobowiązanie moralne mówienia prawdy, a więc m.in. eliminowanie z życia szkolnego „ściągnięcia i podpowiadania”. Łopuszański był przeświadczony, że kłamstwo uniemożliwia nawiązanie bliskich relacji między uczniem i nauczycielem:

„Kłamstwo nieszczerłość, nieuczciwość uczniów wznoszą między nimi a nauczycielami mur, o który rozbijają się najlepsze usiłowania nauczycieli oddziaływania na młodzież, kierowania jej krokami, przychodzenia jej z pomocą w trudnych, a ważnych chwilach jej rozwoju”¹⁵. Dlatego tak bardzo starano się w Szkole Rydzyńskiej wyeliminować każdy przejaw kłamstwa, tak iż po pewnym czasie, w starszych klasach sami uczniowie reagowali, gdy próbowano oszukać nauczyciela. Jeden z absolwentów szkoły wspomina:

„W mojej klasie przedmaturalnej podczas zadania klasowego z języka obcego nowoprzyjęty uczeń zwrócił się do siedzącego obok kolegi z prośbą o jakąś informację, na co ów uczeń mu odpowiedział: U nas się nie ściąga.”¹⁶

Zdaniem Łopuszańskiego najtrudniejsza do kształtowania w młodzieży jest wola, tzn. taka postawa, która pozwala na doprowadzanie do końca podjętych zadań. To, co najdotkliwiej, jego zdaniem, niweczy pracę, to brak mocy, która zniewala człowieka i nie pozwala kroczyć dalej. Dlatego w Szkole Rydzyńskiej postawiono za jeden z najważniejszych celów kształtowanie woli u wychowanka. Jej kształtowanie było możliwe w Rydzyńcu, ponieważ odbywało się jednocześnie na różnych poziomach życia szkoły - zarówno w pracowni ręcznej, podczas rozbudowanego wychowania fizycznego, indywidualnych prac, a także pracy społecznej.

„Siła woli rodzi się w walce: w walce z własnymi gorszymi popędami i własną słabością oraz w walce z trudnościami zewnętrznymi (sprowadzającej się właściwie także do walki z samym sobą). Walka z trudnościami zewnętrznymi to walka z trudnościami myślowymi (np.

¹⁵ Tamże, s. 15

¹⁶ E. Żebrowska (red.), *Szkoła Rydzyńska...*, s.150

praca nad nauką), albo walka z trudnościami, stawianymi przez matkę (np. praca ręczna), albo na koniec walka z myślą, uczuciem, wolą innych ludzi (np. kierowanie ludźmi, praca społeczna)”¹⁷

Intensywny, ale nie wyczynowy sport oraz wycieczki i obozy wakacyjne

W Szkole Rydzynskiej oprócz dwóch lekcji wychowania fizycznego w tygodniu uczniowie brali udział w codziennych (z wyjątkiem jednego dnia) dwugodzinnych ćwiczeniach popołudniowych: „...bujne życie fizyczne jest konieczne dla zapewnienia zdrowego i bujnego rozwoju młodych organizmów, że zlekceważenie jej konieczności grozi zahamowaniem, wypaczeniem, nienormalnością rozwoju.”¹⁸

Chłopcy uprawiali sport przez cały rok: zimą mecze hokeja na lodowisku, który stanowiła fosa wokół zamku, a wiosną, jesienią siatkówka, tenis, piłka ręczna i koszykówka na szkolnych boiskach.¹⁹ Istotnym elementem były wewnętrzne (z podziałem na zastępy) i zewnętrzne zawody sportowe, które miały na celu utrzymanie w chłopcach „codziennego ochotnego i radosnego wysiłku, koniecznego do osiągnięcia fizycznych i moralnych wyników ćwiczeń cielesnych”²⁰

Ważne dla Dyrektora Szkoły było to, by sport nie zmienił się w „maniactwo sportowe”, czy „rekordomanię”, dlatego też zawody były organizowane zespołowo dla większości uczniów Szkoły. Istotne również były zawody międzyszkolne, w których uczestnictwo ucznia uzależnione było od dobrych wyników w nauce.

Uprawianie sportów wodnych w Rydzynie nie było możliwe ze względu na brak w okolicy dużego zbiornika wodnego. Dlatego podczas wakacji uczniowie uczyli się wiosłować na łodziach turystycznych oraz kajakach, a niektórzy także żeglować podczas obozów organizo-

¹⁷ T. Łopuszański, *Rydzyna* ...s. 173

¹⁸ Tamże, s. 128

¹⁹ Por. M. Ostrowski, *Wychowanie fizyczne i turystyka w Szkole Rydzynskiej*, w: E. Żebrowska (red.), *Szkoła Rydzynska...*, s. 38

²⁰ T. Łopuszański, *Rydzyna* ...s. 53

wanych na polskich jeziorach.

Przed lub po pierwszym roku nauki szkolnej każdy uczeń wyjeżdżał na czterotygodniowy obóz na Suwalszczyźnie, a rok szkolny kończył się wcześniej niż w innych szkołach, aby mogła odbyć się przynajmniej dwutygodniowa piesza wycieczka po górach lub łodzią po rzekach i jeziorach.

Prace ręczne

Równie ważnym składnikiem wychowania młodzieży były prace ręczne, podczas których wykonywano prace z drzewa i metalu, rzadziej ze szkła i innych materiałów. Pracownie na ogół były cały dzień otwarte, a nauczyciele chętni do udzielania rad i wskazówek.²¹ Podczas tych zajęć spod ręki uczniów wyszły sprzęty, które służyły Szkole i świetlicom, np. meble, altana, a także żaglówka, łodzie, kajaki; udało się także wykonać pompę do przepychania rur wodociagowych, czy też wielki elektromagnes przeznaczony do badań naukowych.

Praca społeczna samorządu

Szkoła Rydzynska była mocno osadzona w lokalnej społeczności Rydzyny i pobliskich wsi. Z inicjatywy Szkoły oraz samorządu uczniowskiego powstały takie organizacje, jak „Komitet dla Bezrobotnych”, który z datków nauczycieli i pracowników Szkoły wydawał bezpłatne posiłki dla bezrobotnych lub też wypłacał wynagrodzenia za pracę celowo dla nich zorganizowaną. Natomiast Samorząd Szkolny powoływał kółka naukowe oraz kółko społeczne. Dzięki wspólnej pracy uczniów i nauczycieli został zbudowany Dom Ludowy we wsi Moraczewo, powstały biblioteki i drużyny harcerskie, a także ogniska pracy społecznej w okolicznych wsiach.

Działania te zbliżały Szkołę i ludność lokalną, tak, iż angażowały się w nią bezinteresownie różne osoby, ofiarowując swoją pomoc: jeden z chłopów ofiarował $\frac{3}{4}$ ha ziemi pod budowę Domu Ludowego, architekt wykonał bezpłatny projekt oraz nadzorował budo-

²¹ Tamże, s. 67

wę, natomiast gospodarze wiejscy przewozili furmankami materiały budowlane, a uczniowie wyposażyli dom w meble własnoręcznie wykonane w szkolnej pracowni robót ręcznych.

Między Szkołą, a mieszkańcami nawiązały się względnie bliskie relacje, tak iż: „uczniowie byli lubiani przez dziatwę, nad którą pracowali, a między nimi a starszą młodzieżą wiejską wytworzyło się bliskie i szczerze przyjacielskie współzycie”²² Można było również zauważyć po stosunkowo niedługim czasie działania młodzieży, bo tylko po trzech latach, że znacznie podniósł się poziom intelektualny mieszkańców wsi, a także „zmniejszyły się spory i tarcia, nastąpiło większe zbliżenie się ludzi do siebie, wzmożła się ich współpraca.”²³

Szkoła Rydzyńska wzorem dla współczesnych szkół?

„Współczesna szkoła musi być – zdaniem Kupisiewicza: Otwarta na problemy lokalnej społeczności oraz daleko idącą współpracę ze środowiskiem zewnętrznym; Zmierzająca do zapewnienia wszystkim osobom uczestniczącym w jej pracy optymalnych warunków rozwoju, a tym samym do własnego rozwoju; Traktująca uczniów jako aktywnych uczestników procesu nauczania i uczenia się, a nauczycieli jako ich doradców i dyskretnych opiekunów; Zainteresowana przygotowaniem uczniów do tego, by stawali się obywatelami jednoczącej się Europy; Pozytywnie nastawiona do zdobyczy informatycznej techniki i technologii oraz do wykorzystywania tych zdobyczy w procesie kształcenia; Ogniskująca swoje poczynania dydaktyczne i wychowawcze wokół wszechstronnego rozwoju uczniów, poprzez m.in. utrzymanie partnerskich kontaktów z innymi szkołami”²⁴

Patrząc na wyżej wymienione punkty, chce się Szkołę Rydzyńską określić jako współczesną, mimo, że wojna przerwała dalszą jej działalność, a późniejsze jej odtworzenie stało się niemożliwe na sku-

²² T. Łopuszański, *Rydzyzna* ...s. 79.

²³ Tamże, s. 83.

²⁴ . Cz. Kupisiewicz, *Szkoła w XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 119.

tek sprzeciwu ówczesnych władz. Dziś szkoła ta obchodzi rocznicę 85-lecia powstania. Jej mury opuściło zaledwie 114 maturzystów, ale wśród absolwentów Szkoły Rydzyńskiej na próżno szukać tych, którzy nie znaleźli swojego miejsca w życiu zawodowym czy społecznym. Większość Byłych Rydzyńiaków aktywnie działało lub działa społecznie, poświęcając pracy swój czas i niejednokrotnie swoje zasoby finansowe. Dzisiaj są to dziewięćdziesięciolatekowie, ale – „młodzi duchem” – jak nazywa siebie jeden z jej absolwentów. Są to ludzie, którzy mają swoją pasję, zamiłowanie do pracy i potrzebę działania na rzecz Polski.

Patrząc na życiorysy wielu absolwentów Szkoły Rydzyńskiej, warto byłoby wprowadzać rydzyńskie idee, choćby w ograniczonym zakresie wszędzie, gdzie jest to możliwe. Każda szkoła może czerpać inspiracje do pracy wypracowane przez „twórców szkół o niepowtarzalnej biografii, poszukiwaczy tajemnic skutecznego wychowania młodych pokoleń”²⁵, do których na pewno można zaliczyć twórcę Szkoły Rydzyńskiej – Tadeusza Łopuszańskiego. Bo, jak słusznie zauważa Danuta Elsner: „do wytworzenia innowacji nie trzeba wielkiego człowieka, jednak sprawić, aby innowacja została zaakceptowana i rozpowszechniona, może tylko osobnik wielkiego formatu.”²⁶

Niestety nie żyją już Ci, którzy tę szkołę tworzyli i w niej uczyli; pozostali nieliczni, którzy tę szkołę pamiętają i są wiernymi realizatorami idei – jej absolwenci.. Mimo starań, nie udało się odtworzyć Szkoły z powodu niechętniej postawy władz oświatowych PRL’u, ale może należałoby wykorzystać zdobyte doświadczenia rydzyńskie we współczesnym szkolnictwie: odnajdywanie w uczniach indywidualnych zainteresowań, wspieranie ich intensywnym wychowaniem fizycznym oraz praca społeczną, która mogłaby przyjąć postać tzw. wolontariatu.

Sumując można stwierdzić, iż „przed wybuchem wojny Zakład

²⁵ W. Okoń, *10 szkół alternatywnych*, WSiP, Warszawa 1997, s. 8

²⁶ D. Elsner, *Doskonalenie kierowania placówką oświatową. Wokół nowych pojęć i znaczeń*, Wydawnictwo Mentor, Chorzów 1999, s.15-17

przedstawiał samym sobą, swym urządzeniem i wyposażeniem, swą organizacją, swą pracą i swym życiem, zespołem swych uczniów i nauczycieli – żywy wzór koncepcji wychowania szkolnego, jaką wytworzyła w swych duszach i wcieliła weń grupa twórców i realizatorów. (...) Wojna zniszczyła ów gotowy wzór doszczętnie. Jedynym sposobem ratowania jego dorobku jest jak najrychlejsze odtworzenie Zakładu, dopóki jeszcze żyje paru spośród jego głównych inicjatorów i pracowników.”²⁷

Literatura:

Elsner D., *Doskonalenie kierowania placówką oświatową. Wokół nowych pojęć i znaczeń*, Wydawnictwo Mentor, Chorzów 1999

Koźmian D., *Tadeusz Łopuszański i jego koncepcja Gimnazjum w Rydzynie (1928-1939)*, w: T. Jałmużna, W. Leżańska, *Szkolnictwo niepubliczne w Polsce i w Europie w XX wieku*, Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi, Łódź 2002

Kulisiewicz Cz., *Szkoła w XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2004

Łopuszański T., *Rydzyna. Gimnazjum im. Sułkowskich (1928-1936)*, Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego, Rydzyna 1937

Łopuszański T., *Szkoła doświadczalna. Trzechlecie 1936-1939 Gimnazjum i Liceum im. Sułkowskich w Rydzynie*, Wydawnictwo „Polonia”, 1985

Okoń, *10 szkół alternatywnych*, WSiP, Warszawa 1997

Ostrowski M., *Wychowanie fizyczne i turystyka w Szkole Rydzynskiej*, w: E. Żebrowska (red.), *Szkoła Rydzynska. Dzieło życia Tadeusza Łopuszańskiego*, Wydawnictwo Kawdruk, Warszawa – Rydzyna 2013

Śliwerski B., *O istocie pedagogiki alternatywnej*, w: T. Jałmużna, W. Leżańska, *Szkolnictwo niepubliczne w Polsce i w Europie w XX wieku*, Wyższa Szkoła Informatyki w Łodzi, Łódź 2002 W.

Wierzbicki Z.T., *Arkadiusz Piekara*, w: E. Żebrowska (red.), *Szkoła Rydzynska. Dzieło życia Tadeusza Łopuszańskiego*, Wydawnictwo Kawdruk, Warszawa – Rydzyna 2013

http://postepy.ptf.net.pl/tl_files/postepy/pdf/2009/pf60z5p190.pdf
z dn.21.11.2013

²⁷ T. Łopuszański, *Szkoła doświadczalna*, s. 191.

The Rydzyna School – how to use its empirical character?

The author discusses the establishment and operation of an experimental high boarding school for boys in Rydzyna founded and conducted in the years 1928-1939 by Tadeusz Łopuszański. Despite the efforts of its former teachers and students, the school was not reactivated after the WWII. The main emphasis in operation of the school was placed on the education of the youth through sport, manual work in wood and metal as well as individual project work in academic and scientific students' circles.